



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odroczeniem do końca m. 33 przesyłką pocztową 10.00, z odroczeniem m. 30. CENA POJEDYWCZEGO NUMERU 1.00 MARKI

Ceny ogłoszeń: za 5 wierszy pólutowy jednorazowy na kol. I Mk 10 za II III kol. Mk 12.00, na IV kol. Mk 10.00
Ogłoszenia drobne po 25 łozigów za wiersz.

Zadawanie lub jego następcę przyjmując interesantów oddało i wyjątkiem dai świadczenia od g. 10—2 po pol. Rękopisy nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panay Marji № 55
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Zgubiono

paszport i papiery amerykańskie wyd. na nazwisko **Jezierskiego Kazimierza.**

Uprasza się o zwrot za nagrodą **500mk.**

Pamiętajmy o Śląsku Cieszyńskim!

Po chwili oszołomienia, wywołanego krzywdą, która o pomstę do nieba woła lud śląski poczyną przychodzić do równowagi. Uiewnia się ona nie w upadku ducha, lecz w zdecydowanej woli wytrwania i przetrwania. Na do chwili, gdy Polska będzie mogła zpromieścić się o 200 tysięcy swych bratnich synów, brutalnie oderwanych od Macierzy.

Dobrym wyraz tego nastroju znajdujemy w artykule wstępnym „Gwiazdki Cieszyńskiej” z dn. 31 ub. m. Czytamy w nim:

„Ludziliśmy się nadarmo, wierząc w zwycięstwo sprawiedliwości w sprawie śląskiej. Sprawa była dawno przesądzona, a tylko czekano sposobnej chwili do zrealizowania ukartowanego planu. Koalicja obiecała Śląsk jeszcze w czasie wojny światowej Czechom, tylko energiczne protesty ze strony polskiej i lęk, co świat na to powie, gdy zaraz w początkowych miesiącach epoki „samostanowienia” narodów o sobie tak widocznie ideę samostanowienia się pogwałci. Zapowiedziano więc plebiscyt, ale z drugiej strony czyniono wszystko, aby głosowanie miało najniekorzystniejszą dla Czechów wypadło.

Tymczasem zaszły znane wypadki na wschodzie. Polse się nega powinieli, niebezpieczeństwo wschodnie zagroziło nam tak dalece, że całą naszą uwagę, wszystkie nasze siły skierować musieliśmy w tamtą stronę. Tę chwilę uznano w Pradze, Paryżu i Londynie za najodpowiedniejszą do okrojenia Polski. Zarzeczono na nas na gwałt wymusić, iż plebiscytu nie chcemy, wymuszono na nas pozwolenie oddania sprawy śląskiej pod bezapelacyjny sąd Rady ambasadorów i zafeterowany wyrok, ograbiający nas z naszej własności.

Oddano Czechom wszystko, czego pragnęli: zagłębie całe z Frysztatem nawet, kolej koszycko-bogumińska z Boguminem, Trzyniecm i Jablonkowem. Więcej Czech nie zdążyli, bo to, co głosili przedtem i o czym rozprawiali jeszcze teraz, że należy im się cały Śląsk i że dzieląc kraj, krzywdzi się ich, — to koledwia, to trzeszy dla bezkrytycznego tłumiu i dla wywołania potrzebnego im nastroju. Oni więcej nie pragnęli, wiedząc doskonale, że każdy dalszy krok na wschód, to korzyść mała, a kłopoty duże. Szczęrym był „Mor. sl. Dennik”, gdy onegdaj napisał, iż Czech walczyli chętnie Cieszyn, ale... gdyby w nim nie było Niemców. Na resztę Śląska apetytu nie mieli wcale.

A teraz coż nam czynić wypada? Czy rozpaczać? Bynajmniej! Zaprotestować energicznie i oświedzać się przed całym światem, że z łosiem się nie godzimy, że lojalnym poddanyml Czechosłowacji nie będziemy nigdy i za żadną cenę. Niech się nikt nie lęka, ni Czechosłowacji, ni aljanci — wytkiem Re-

dy an basederów przyłącza się do republiki czesko-śląskiej 170.000 rebeliantów, którzy wszelkich sił dołożą, by się z niewoli jak najprędzej wydostać, choćby przytem trzeba było podać rękę i bun tującemu się Słowakom i pracującym na zgnęb Czechosłowacji Madziarom i Niemcom — każdemu, któkolwiek nad rozsadzeniem złodziejkiej republiki pracować będzie.

Niech się też nikt nie lęka, by Polska śląskiej ziemi się kiedykolwiek wyrzekła. Dziś ma ona nóż na gardle i pod piase „ugodę” musiała, ale niech tylko nasz żołnierz wróci z kresów wschodnich, to tu na kresach Zachodnich zawrząca nasze karebiny i zagrzmia działa. Bądźmy tego pewni — doczekamy się w krótszym czasie wyzwolenia, niż doczekała się go Alzacja i Lotaryngja.

To na pociechę dla braci ujarzmionej. Zwracamy się jednak do niej i z wezwaniem: Nikim nam placówek opuszczać nie wolno. Każdy niech zostanie na swoim stanowisku, owszem, umacniać nam się jeszcze tam trzeba, nowe placówki stwarzać, nowe siły gromadzić. Czesi wycięzą z pewnością wszystkie siły, by zewładnąć ziemią śląską nie tylko fizycznie, ale i duchowo, wycięży więc musimy i my wszystkie nasze siły. Saró bujmy się. Chęćby najgorsze chwile przyszły, to przetrzymamy je, wierząc w Polskę i oczekując od niej rychłej odsieczy.”

Ten hrat ducha, ta wiara w Polskę, wiara w to, że: naród nie zapomni o pokrzywdzonym straszliwie ludźmi śląskimi, nakładają na nas obowiązek twardej a świętej: popieranie dzielnego ludu wszelkimi środkami w jego nierównej walce z brutalną przemocą czeską, dopóki chwila wyzwolenia nie przyjdzie. Pamiętajmy o Śląsku Cieszyńskim!

Myśli o wojnie.

W „Myśli Niepodległej” znajdujemy następujące refleksje o naszej wojnie narodowej:

- 1) Życie jest walką nieustającą. Tylko utopił się wyobrażając sobie, że można stworzyć na ziemi raj, w którym wciągnął panoweli byłogostawiony pokój.
- 2) Kto kocha życie, ten musi kochać walkę. Spokojność duszy posiadzie tylko ten, który kocha wojnę.
- 3) Polacy nie posiadają granic naturalnych. Murami ich, jak u Szwedów, muszą być pierśi ich obywateli.
- 4) Demokratyzacja Polski jest faktem dokonanym. Lud ma swych przedstawicieli w sejmie i w rządzie. Nic się nie dzieje bez jego woli. A przeto w walce z bolszewikami bronici będąc swęj wolności, swęj niezależności, swęgo dobytku, swęgo prawa rozporządzenia sobą.
- 5) Lud polski powinien kochać wojnę, gdyż ona go wyrobi na obywatela, bohatera, polityka i dyplomata.
- 6) Robotnik polski tylko w polskim państwie zyska przynależne mu prawa i przynależne stanowisko. A przeto i on powinien kochać wojnę.
- 7) Niechaj ludzie religijni nie mówią nam, że wojna to zła rzecz. Czytamy w Apokalipsie: „I stała się wielka bitwa na niebie: Michał i aniołowie jego walczyli ze Smokiem, i Smok walczył i Aniołowie jego”.
- 8) Już w charakterze kapelanów powołano do wojska mnóstwo księży. Klerycy wstępują do szeregów jako ochotnicy. Gdyby przyszła ostateczna potrzeba, część księży, zwłaszcza zdrowych i silnych, zdejmie szatany, włoży mundury i weźmie do ręki karabin, by bronić Ojczyzny. Słyszeliśmy o tem od księży.

9 W wielu miejscowościach ojcwie wstępują do szeregów z synami. Jest pieśń „Ojciec z Synem niech to sprawi”. Rozpoczyna Polska świętą wojnę.

10) Toczymy wojnę prawdziwie narodową, która może na nas wplynąć bardzo korzystnie. Przeredzimy się w innych ludzi.

11) Teraz dopiero rozumiemy, jak czerze są wszystkie prawa, przez sejm uchwalone, jeżeli nie mamy granic zabezpieczonych i jeżeli byle kto, wtargnąwszy do Polski, może nam te prawa pokasować.

12) Chłop ceni tylko to, za co zapłacił. Polak tylko wtedy nauczy się cenić Ojczyznę, gdy będzie musiał o nią walczyć.

13) Musimy sobie powiedzieć: otwarcie że Polska, nie posiadając granic naturalnych, może wywalczyć sobie istnienie tylko ciągłą do wojny gotowość. To nie nasza wina. Taki jest układ świata nas otaczającego.

14) Swęgo czasu obawialiśmy się zwycięstwa Niemców. Wtedy bowiem jako naród bylibyśmy zgubieni. Ale gdyby teraz zwyciężyli Polacy, bylibyśmy zgubieni nie tylko jako naród, ale jako ludzie. Polska zostałaby zalana przez krwiożerczą i rozbójniczą barbarę, kierowaną przez żydów rosyjskich.

15) Więc nie pozostaje nic innego, jak tylko — kochać wojnę. Ta wojna jest narodowa. Ta wojna jest święta.

Zaciekle ataki na Brześć Litewski.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk pol. z d. 2 h. m.

Na północ od Ostrołki na granicy niemieckiej sytuacja bez zmiany.

W rejonie Nowogrodu i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tutaj na kawalerję i piechotę nieprzyjacielską.

Od Narwi do Buga kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kosaki — Mazowieck Wysocki — Kościelne — Ciechanowice. Na Bugu walki w rejonie Mielnika. Pod Brześciem nieprzyjacieli skoncentrował znaczne siły z wszystkich trzech

rodzajów broni i forsownie atakuje twierdzę i miasto.

Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcji bojowej nie było.

Akcja pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły z obu stron, rozwija się nader pomyślnie.

Nad Seretem lokalne walki przybierające ostrzejszy charakter. Stwierzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztabu generalnego.

Walki pod Łomżą

Wojska bolszewickie zbliżyły się do Łomży zupełnie niespodziewanie dla ludności. Stało się to we środę d. 28 lipca po południu. Ataki bolszewickie trwały przez kilkanaście godzin. Z początku powiodło się bolszewikom zejść jeden z trzech fortów łomżyńskich z drugiej strony, t. j. na prawym brzegu Narwi, a nawet wpaść na przedmieście Piątńce, również na tamtych brzegu, oddalone za ledwie o 2 wiorosy od środka miasta. — Gdy nadeszły posiłki, zdolano odeprzeć bolszewików z przedmieścia oraz odebrać zajęty fort, tak, że wszystkie trzy forty, których oas cignię się za przedmieściem w odległości trzech wioros od miasta, znajdują się w naszych rękach.

Na wschód i na zachód od tych naszych pozycji na drugim brzegu Narwi linja bolszewicka w tym odcinku dochodzi do rzeki.

Do powiększenia posiłków przyczynili się ochotnicy z posterów miejscowej ludności rolnicznej, miejskiej i inteligencji, którzy, wszedłszy niedawno do koszar dla ćwiczeń, w chwili niebezpieczeństwa wraz z miejscową załogą ruszyli z pomocą.

Ludność została prawie cała na miejscu, gdyż ewakuowano tylko miejscowe urzędy. Przykre było jedynie zachowanie się policji miejscowej. Uciekla ona pierwszego zaraz dnia, wywołując tam rozgorczenie ludności. Sprawą tą zajęł się już minister spraw wewn. Skulski, który zarządził surowe śledztwo.

Młodzi ludnośćką a wojskiem wytworzyło się doskonałe współdziałanie i nastroj wojska jest taki, że nikt nie myśli o możliwości oddania miasta.

Porostaweloby jeszcze droga porozumienia za pomocą telegrafu bez drutu, widocznie jednak bolszewicy nie chcą dopuścić delegatów polskich do swoich stęży.

W każdym razie jutro spodziewane są wiadomości, gdyż delegacja polska miała czekać do wieczora dnia 2 sierpnia i w razie dalszej zwłoki nriano opuścić Baranowice. Prawdopodobnie w połowie tygodnia delegacja powróci do Warszawy.

Sowiety nie myślą szczerze o pokoju.

Lyon. Według informacji dzienników francuskich istnieje poważna podstawa do przypuszczenia, że sowiety nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia z Polską szczerzego pokoju, myślą tylko o jaknajwiększym rozszerzeniu swoich sukcesów do tego stopnia, ażeby ich przeciwnik był zniewolony kapitulować.

Co mówi Wilson o Polsce?

Londyn. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, iż w departamencie Stanu panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone

Telegramy.

Frano ja wierzy w silę i odpornoscę Polski.

Paryż. Dnia 1 h. m. Marin i Petit Parisien wyrażają przekonanie, że rząd polski nie podpise nieodpowiednich warunków z rządem rewolucyjnym, nie dopuści ażeby Polska była rozbrojona, by jej na rzucono ustroj sowicki, oraz zmuszono do przyjęcia granic mniej rozległych, niż określone przez państwa ententy.

Dotąd niema żadnej wiadomości o delegacji polskiej.

Warszawa. Do wieczora wczoraj wiadomości o delegacji polskiej, która wyjechała do Baranowic. Przyczyna tego milczenia jest prawdopodobnie fakt, że połączenia nie funkcjonują, gdyż aparaty Hugessa, które delegacja zabrała ze sobą, nie mogły być dowiezione do miejscy z powodu przeszkód w podróży, jak pożar mostu itp., o których donosiliśmy

wcześnziej. Porostaweloby jeszcze droga porozumienia za pomocą telegrafu bez drutu, widocznie jednak bolszewicy nie chcą dopuścić delegatów polskich do swoich stęży.

W każdym razie jutro spodziewane są wiadomości, gdyż delegacja polska miała czekać do wieczora dnia 2 sierpnia i w razie dalszej zwłoki nriano opuścić Baranowice. Prawdopodobnie w połowie tygodnia delegacja powróci do Warszawy.

Sowiety nie myślą szczerze o pokoju.

Lyon. Według informacji dzienników francuskich istnieje poważna podstawa do przypuszczenia, że sowiety nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia z Polską szczerzego pokoju, myślą tylko o jaknajwiększym rozszerzeniu swoich sukcesów do tego stopnia, ażeby ich przeciwnik był zniewolony kapitulować.

Co mówi Wilson o Polsce?

Londyn. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, iż w departamencie Stanu panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone

Teatr „ODEON”.

Program od środy 4-go do soboty
7-go Sierpnia 1920 r.

Ostatnia nowość!

W M A T R I

Znakomity dramat życiowy w 5-ciu aktach.
W roli głównej, słynna
Helena Morzejowska
znana pod pseudonimem **Heli Mojej.**

NAD PROGRAM:

Sensacja!

Najnowsza komedia polska!

Sensacja!

Pan Józef z Rikutkowa

Wyborna komedia w wykonaniu artystów warszawskich. W roli tytułowej Józef Zieliński a tysta Teatru Polskiego. — Reżyser Wiktor Biegański — Zdjęcia inżyniera Z. Gniazdowskiego. Rzecz dzieje się w Warszawie.

winy być wezwane do uczestniczenia w konferencji londyńskiej. D decyzja w tej sprawie należy do prezydenta Wilsona, konieczną jest jednak odpowiednia uchwała parlamentu. Stany Zjednoczone w każdym razie wysła prawdopodobnie na konferencję przedstawiciela w charakterze obserwatora i w roli ściśle doradczą. Zdaniem prezydenta Wilsona, istnienie Polski jest konieczne dla przyszłego pokoju europejskiego.

Ultimatum Rumunji.

Wiedeń. Biuro południowo-słowiańskie podaje: Rząd rumuński wystosował do rządu sowiektów notę w formie ultimatum, z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich z Besarabji. Nota wyznacza 3 dniowy termin do wykonania żądania.

Bolszewicy nie dopuścili korespondentów pism do roko-
wan.

Warszawa. Wydział prasowy spraw zagr. komunikuje: Rząd polski zwrócił się radiotelegramem do rządu sowieckiego, proponując dopuszczenie do rokoowań rozejmowych korespondentów pism Rządowskić odpowiedział na tę propozycję odmownie.

Armja gen. Wrangla zajęła
N. Mikołajewsk.

Wiedeń. „Agence Union” donosi z Konstantynopola, że wojska gen. Wrangla wyładczyły w Kriwaja Kosa, Maksimolu i Taganrogu. Zejęły one Nowy Mikołajewsk i wzięły 400 jeńców. Wrangel rozpoczął atak w kierunku na Aleksandrowo i wzięł na tym odcinku 1000 jeńców. Jeden z czerwonych pułków przeszedł na stronę Wrangla.
Rząd niemiecki zakomunikował Moskwie o swej neutralności.

Parjz. „Temps” podaje, iż stacja niemieckiego telegrafu iskrowego w Nauen wysłała w dniu 30 lipca radio do rządu sowieckiego, zawiadamiając, iż prezydent Ebert ogłosił neutralność Niemiec w wojnie Polski z Rosją sowiecką. Stacja iskrowa w Moskwie ogłosiła te depesze wraz z objaśnieniem, iż uznanie w ten sposób rządu sowiektów przez niemiecki rząd burżuazyjny, jest faktem pierwszorzędnego wagi. „Temps” zaznacza, iż w ostatnich czasach trwa żywa wymiana korespondencji między Berlinem a Moskwą.
Rozejm z Japonją.

Moskwa. Przedstawiciel japońskiej armji ekspedycyjnej gen. Tagaczangi i przedstawiciel republiki rosyjskiej na dalekim Wschodzie Podpisali dn. 28 lipca rozejm. Obie strony wymieniły noty, do tyżące wzajemnej polityki. W najbliższym czasie rozpocząć się ma ewakuacja wojsk japońskich z terytorjum Rzeczypospolitej rosyjskiej. Równocześnie delegacja rosyjska zapewniła że swej strony, że nie przepuści wojsk europejskiej Rosji sowieckiej na terytorjum swego państwa.

Dalej gwarantuje ona” nietykalność osobistą obywateli japońskich i ich prawa w sferze działania teje republiki na Dalekim Wschodzie.
Przejazd Naczelnika Państwa z frontu.

Lublin. W Lublinie bawił dziś po południu Naczelnik Państwa w przejeździe z frontu do Warszawy. Naczelnik Państwa zatrzymał się w hotelu Europejskim, gdzie obiadał w restauracji. Następnie odbył Naczelnik Państwa konferencje

z wojewodą Moskalewskim, z władzami wojskowymi, z prezydentem miasta i innymi osobami.

Francuzi o armji bolsze-
wickiej.

Parjz. „Petit Parisien”, omawiając sytuację w Polsce podaje, iż według wiadomości pochodzących z misji szprymierzonych, jedynie kawalerja sowiecka jest dobrze wyćwiczona i karna. Piechota źle uzbrojona i riedostatecznie zaopatrzona. Urządzenia tyłowe są niewystarczające. Cała siła armji sowieckiej polega na jej znacznej liczebności.

Sprawa Ukrainy

Nauen. Prasa niemiecka podaje: Wedle wiadomości rosyjskich Rosja sowiecka stoi na stanowisku zupełnego wcielenia Ukrainy, której jednakże chce przyznać samodzielną armję.

Wznowienie stosunków między Niemcami a Lotwą.

Parlament niemiecki uchwalił ustawę tymczasową w sprawie wznowienia stosunków między Niemcami a Lotwą, oraz wolnego handlu tranzytowego Niemiec z Rosją przez Lotwę.

Lot Zepelinów przez Atlantyk

Poldhu. W najbliższym czasie rozpoczną się loty Zepelinów przez Atlantyk z pasażerami. Spodziewają się, że największy z Zepelinów przebędzie Atlantyk w 45 godzin.

Minister bez teki i chleba.

We Lwowie przebywa obecnie były minister w rządzie Petlury, p. Bezpełko i znalazł się tutaj w bardzo ciężkim położeniu materialnym. Przed wojną był on nauczycielem ludowym na Bukowinie. Obecnie wracać tam nie może, a rząd ukraiński nie wypłaca emerytalny swo im ministrom.

B. minister Thugut ranny.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż w jednej w ostatnich bitew, w których otrzymała chrzest bojowy armja ochotnicza, ranny został ciężko w rękę b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Moraczewskiego p. Stanisław Thugutt.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Głoska Czeskochech.”)

Gen. Haller w ogniu.

Warszawa, 3 | 8. Inspektorat generalny armji ochotniczej donosi:

Podczas objazdu odcinków bojowych nad Bugiem gen. Józef Haller znalazł się na terenie, zajmowanym przez 2 kompanie pod dowództwem tyłło starszego żołnierza, ostrzeliwane gęsto ogniem nieprzyjacielskim z sąsiedniego lasu.

Gen. Haller objął osobiście komendę zarządził okopanie się, a następnie kontratak. Oddziały ruszyły naprzód i w bravurowym wypadzie odrzuciły nieprzyjaciela z zajmowanych stanowisk.

Obecność gen. Hallera na froncie i nawiązanie ze sztabem jego bezpośredniej łączności przez poszczególne oddziały — podniosło ogromnie ducha armji.

General Henrys odwo-
lany z Polski.

Warszawa. „Robotnik” warszawski przynosił sensacyjną wiadomość, której na razie brak komentarzy, że szef misji wojskowej francuskiej w Polsce, generał Henrys, został przez rząd swój odwołany i opuszcza Warszawę.

Kiedy?

Londyn. „Daily Telegraph” donosi, że oddziały wojsk angielskich, przeznaczone dla Polski, wylądują w myśl rozkazu generalnego sztabu aliantów w Gdańsku i w Rydze. Transporty zaś francuskie — jak donoszono — przejadą przez Niemcy, a włoskie przez Austrię i Czech-Słowację.

Wojska koalicyjne
w Gdańsku

Gdańsk 3 | 8. „Daily Mail” donosi: Skutkiem ostatnich zajęć w Gdańsku, u niemożliwiających wysłanie materiałów wojennych do Polski, koalicja postanowiła wzmożnić załogę w Gdańsku do 6000 ludzi. W piątek rano posiłki te odeszły do Gdańska.

Nastroje w Anglii

Londyn 1 | 8. Przedwczoraj odbyło się tu kilka wieców w sprawie pomocy dla Polski. Żądano natychmiastowego wystąpienia Anglii.

Po wiecach niezliczone tłumy ruszyły pochodem, niosąc plakaty z napisami, domagającymi się natychmiastowego wysłania armji do Polski.

W pochodzie uczestniczyli robotnicy z angielskiej Partji Pracy.

KRONIKA

— Posiedzenie Rady miejskiej. Jutro, we czwartek 5 bm. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje sprawy, niezalatlwone na poprzednim posiedzeniu Rady.

Dla rannych

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Częstochowie sorządź znaczka i kwesta na rzecz rannych żołnierzy polskich, umieszczonych w szpitalach miejscowych.

Czyż trzeba przypominać społeczeństwu naszemu, jakie są obowiązki nasze wobec tych, którzy w obronie ojczyzny zazyszczyły rany odnieśli lub zdrowie w ciężkich pochodach i trudach sterali? Nie bądźmymy szczeniści ofiar, gdy żołnierzowie z pomocą iść trzeba!

— Dla szpitala wojskowego. Dowiadujemy się, że w szpitalach brakuje miś, talerzy, łyżek itp. Zracamy się do zamieszanych sfer naszego miasta z apelem, by usunęły ten brak dotkliwy, ofiarowując część zastawy stołowej na rzecz miejscowych szpitali wojskowych, zwłaszcza nowo powstających.

— Osobiste. Wobecwstąpienia do czynnej służby wojskowej inżyniera przemysłowego p. Władysława Zwolińskiego, przedstawiciela departamentu przemysłowego województwa Kiel., czynność jego zastępczo pełnił będzie od dnia dzisiejszego p. Eugeniusz Zagrodzki.

— Chwalebny czyn właścicieli nieruchomości. W ub. niedzielę na wlecu właścicieli nieruchomości po dłuższej dyskusji zebrani przyszłi do przekonania, że aczkolwiek klasa posiadaczy miejskich jest traktowana po macoszemu przez rząd, skrupowana prześlamiłam dekretu mieszkanowego, pozabawiającego prawie dochodu, które wytworzyły nienormalne stosunki, doprowadzające do ruiny domy, i do wyzybywania się własności miejskiej, a zarazem i głodu mieszkaniowego, jednakże właściciele domów, nie zważając na to, w poczuciu patriotyzmu i wielkiej miłości Ojczyzny, jednogłośnie ze względu na ciężkie położenie kraju, postanowili opodatkować się w stosunku 50 proc. opłacanego podatku miejskiego. Podatek ten obowiązuje wszystkich właścicieli nieruchomości, powinien być wpłacony do biura Staro-warszawienia właścicieli nieruchomości, III Aleja Nr 49, w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia w gazetach. Nie opłacający tego podatku będą opublikowani.

— Niedzielną zabawą na rzecz Czerwonego Krzyża cieszyła się olbrzymim powodzeniem, osłgając w zupełności cel zamierzony.

Byłoby dobrze, gdyby zechciano zaangażować urządzenie podobnej zabawy, połączonej z loterją fantową, na rzecz armji ochotniczej Józefa Hallera. O nam wiadomo, już kilkadziesiąt osób zadeklarowałyby na ten cel fanty. Niewątpliwie za nimi pójdą setki innych.

Mysł że polecamy uwadze naszych instytucji społecznych. Zabawę na rzecz Czerwonego Krzyża zorganizowała „Jedność”, urządzaniem zabawy na rzecz armji ochotniczej mogłoby się ewentualnie zająć bodajby Częstochowskie Tow. Pożyczkowe-Oszczędnościowe.

— Ofiarność włotcian. — Gospodarze ze wsi Gruszewni złożyli dla rannych żołnierzy w szpitalu przy ulicy Kościuszkij (nr. 7) 15 kwart mleka, troje kurcząt, dwa bochenki chleba, 4 funty kartofli, dwa sery, 46 jaj, 15 marek w gotówce i poduszke.

— Pożegnałna przedstawienie. Dził, dn. 4 sierpnia, przed wyjazdem na front, kółko miłośników sceny 2 pułku strzelców granicznych urzędu w sali teatru Paryskiego pożegnałna przedstawienie, złożone z obrazu dramatycznego, komedyjki i dzieła muzycznowokalnego.

Początek punktualnie o godz. 8 wlecz Dochód przeznaczony na rzecz żołnierzy pułku; udejęcych na front.

— Na pożyczkę długoterminową. Towarzystwo Poż. Oszczędnościowe w Kłobucku zapisało na dłużutor minową pożyczkę państwową mk. 111100

— Podziękowania. Dochód z dnia znaczka na rzecz Związku I-wal. Wojennych wyniósł: mk. 10,435 fen. 99, rub. 16 kop. 20, koron 18, marek niem. 22, drobną monetą srebrną i mk. 50 f. Rozehód: znaczki, ogłoszenia, szpilki, wypozyczenie turebek i drobne wydatki mk. 490. Czysty dochód po zamianie rubli krown i marek niem. na marki — mk. 10,813 fen. 49.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia dnia znaczka, a więc w pierwszym rzędzie Sz. publiczności m. Częstochowy znacnym kwostarkom, tym co pamiętali o Inwalidach, składając ofiarę po 25 mk. w „Kino Legun”, Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzesp. Pol. w Częstochowie składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd Koła Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Częstochowie tą drogą składa serdeczne podziękowanie W. P. porucznikowi Gogulowiczowi za zrozumienie potrzeb Inwalidów wojennych, okazane przez żoafiorowanie

Podziękowanie. Za pośrednictwem p. Meclatowiczowej (Rynek Wesoły) sekcja 4 a Arcybractwa Różnicowego na Jasnej Górze złożyła 398 mk. 50 fen. dla żołnierza, walczącego na froncie, za co zarząd Białego Krzyża składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Na „Biały Krzyż” P. E. Wasilewska przeznaczyła na rzecz częstochowskiego koła Białego Krzyża mk. 200, złożone na jej ręce przez p. Helenę Ryśką.

Policja najpożytejsze państwową i „Czerwony Krzyż.” Funkcjonariusze policji powiatu Częstochowskiego zadeklarowali 1,137,500 mk. pożyczki państwowej, oraz złożyli 10,280 mk. składki członkowskiej na „Czerwony Krzyż.”

Cwiczenia harcerskie Wzrost stworzono szkołę szermierki w obwodzie letnim na Dębiu. Przyrządy starszym komendanta obvodu sprowadzono z Warszawy. Cwiczenia odbywają się o godz. 5 rano i wieczorem. Harcerze mają obowiązek zajęcia się zbiórką przedmiotów użytku wojskowego.

Kmdt. Ow. Bielicki.

Straż Obywatelska

Przyjmowanie zapisów do Straży Obywatelskiej odbywa się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centralna 6, pierwsze piętro od frontu.

Biurowiec czynny codziennie, nie wyłączając dni świątecznych, po południu od godziny 5 do 9 wieczorem. Deklaracje przyjmuje dyżurny członek.

Materiały o okrucieństwach bolszewików.

Liga Antybolszewicka nieraz zwracała się do społeczeństwa z prośbą o dostarczenie jej materiałów o zwiniercem zachowywaniu się bolszewików. Ze względu na możebną atrakcyjność pokrojone Liga Antybolszewicka prosi wszystkie osoby, którym są wiadome fakta (ściśle z podaniem miejscowości, daty, imienia i nazwiska), o zamordowaniu i znęcaniu się nad osobami wykluwaniu oczu, odrąbywaniu palców, zdzieraniu skóry, zakopywaniu i zamurowywaniu żywcem itd. — podać na piśmie opis dokładny tych faktów z podaniem nazwisk i adresów nabywców świadków oraz doręczeni—o ile są — fotografii. Wszelka dyskrecja będzie ściśle zachowana, a materiały te będą użyte dla prac przyszłego kongresu pokojowego. Ze względu na pilność sprawy proszą się o niezwłoczne zajęcie się tą nader ważną dla chwili kwestią.

Donesienia anonimowe lub nieodpłatne nie będą użyte, jako materiał nie dosyć poważny. Informatorzy powinni doniesienia swe podpisać czytelnie i podać swój adres oraz stan społeczny.

Adres Ligi Antybolszewickiej: Mazowiecka 11 m. 31 w Warszawie.

Służba narodowa kobiet.

Dnia 7 lipca r. b. utworzyła się w Warszawie pod powyższą nazwą nowa instytucja, mająca na celu zjednoczenie wszystkich stowarzyszeń kobiecych oraz kobiet stojących po za stowarzyszeniami, a czynnego poparcia frontu wewnętrznego i wzmożenia sytuacji wewnętrznej. S. N. K. podporządkowuje się Radzie Obrony Państwowej, stanowi organizację pomocniczą Komitetu wykonawczego służby Obywatelskiej generała Hallera. S. N. K. skupiła dookoła siebie 47 stowarzyszeniowych ponad par. tysięcy stowarzyszeń i związków kobiecych, dzieląc się na następujące sekcje:

- 1) Rejestrację sił społecznych, obejmującą prócz Warszawy wieś i miasta prowincjonalne. Sekcja reguluje podróży i popyt pracy, kierując osoby, oddające się na usługi państwa, ku odpowiednim placówkom.
- 2) Sekcję gospodarczą, która organizuje zbiorckie bielizny, nawigując łączność ze szwalniami, pralnią i innymi zakładami, które chcą pracować dla wojska, a dotąd zwraca się osoby, ofiarujące swą pracę.
- 3) Sekcję opieki moralnej i społecznej nad żołnierzem, której celem urządzanie odczytów i wiecej, wysyłanie do obozu książek, gazet, broszur, odezw, urządzanie kanton na froncie i punktach sanitarno - odczywczycy na dworcach dla rannych żołnierzy.
- 4) Sekcję opiek nad rodzinami żołnierzy i nad uchodźcami. Sekcja ta sprządza wozy, które mają towarzyszyć armii dla zabierania uchodźców, tworzy

dla nich, tak samo jak dla żołnierzy, punkty odczywczycy po dworcach i po miastach.

6) Sekcję finansową, obmyślającą sposoby i środki zbierania funduszy niezbędnych dla rodzimyma organizmu.

— „**Do broni, Polako!**” W ub. niedzielę w teatrze Ludowym odegrana została nowa sztuka p. A. Stankiewicz, będąca odzwierciedleniem wybuchu rewolucji, oraz naszych wysiłków wolnościowych, gdzie nieraz musiał godzić brat w brata. Całość sztuki posiada treść jednolitą oraz momenty charakterystyczne z czasów bolszewickich, które autor oddał z właściwym mu talentem.

P. Sulczyński w roli ślepeca-dziadka był wykonawcą bardzo dobrym, również należy podkreślić wykonanie roli komisarza bolszewickiego oddanego przez p. Grefinga Rolę Wacława w zastępstwie odtworzył sam autor. Pozostali wykonawcy bardzo dobrze dostrajali się do ogólnej całości. Na ogół sztuka cieszyła się powodzeniem.

Zakaz sprzedaży trunków. Na ulicach Warszawy rozlepił następujące rozporządzenie: „Na podstawie art. 7 punktu 1 ustępu 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Cz. Ustaw nr. 37 poz. 210) podaje do wiadomości mieszkańców m. st. Warszawy, iż zarządza napojów alkoholowych we wszystkich składach, sklepach, restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, czytelniach itp. jest zabroniona aż do odwołania (sprzedaż piwa jest dozwolona). Winni przekroczenia niniejszego będą karani na zasadzie art. 8 rzeczonej ustawy karą grzywny do 100,000 mk. lub aresztem do 3 mies. Karom tym podlega nie tylko właściciel zakładu w którym nia zastosowano się do niniejszego, lecz i służba tegoż zakładu.

Srodek przeciw dysenterji. Przed kilku dniami zamieszczęliśmy wzmiankę o niezawodnym srodoku przeciw dysenterji, którym jest t. zw. Kobylak, zalecany przez znanego w naszym mieście ogrodnika p. B. Hofmana.

Należy zauważyć, że odwar z tej rośliny umiejętnia przyrządzony jest rzeczywiście bardzo pomocnym w cierpieniach dysenterji i czerwoni, o czym świadczą liczne osoby, które dzięki temu srodkowi powróciły do zdrowia.

Kobylak można nabywać u p. M. B. Hoffmana, który ubogiej ludności ofiarowuje pomoc bezpłatnie, a pobierane za kobylak opłaty od osób zamożniejszych przeznaczają na armię ochotniczą Hallera.

Przepis używania odwaru dla dorosłych i dzieci jest następujący:

Dla dorosłych bierzcie się od łyżki do półtorce kobylaku na szklankę wody. Gotować należy przez kwadrans i wypić całą dozę naraz.

Dla dzieci do lat 7 — stołową łyżkę na szklankę wody, dla dzieci rocznych czwartą część szklanki, dla dzieci do roku co 2 godziny łyżeczkę.

NADESLANE.

Listy do Redakcji.

Wobec świadomie tendencyjnego rozgłaszania przez osoby nieodpowiedzialne, jakobym sprzedał swą nieruchomość przy ulicy Dąbrowskiego Nr 8-a żydowi, uważam za konieczne złożyć poniższe wyjaśnienie. Na mocy aktu rejentałnego, sporządzonego w dniu 12 lutego r. b. w kancelarji rejenta Roesslera, nieruchomość ma sprzedaną została Wacławowi, synowi Adama Biernackiemu, zamieszkałemu w Zawlercu, narodowości polskiej i wyznania r. katolickiego za sumę 350,000 marek. W czasie tym żydzi ofiarowali mi cenę znacznie wyższą, lecz uważając za warunek nieodzowny utrzymanie stanu posiadania w ręku polskim, nieruchomość ma sprzedaną nazwanemu Biernackiemu, który na skutek mego żądania złożył oświadczenie wobec pełniącego obowiązki rejenta, p. Adama Płobanka, i świadków pp. Józefa Wolfa i Piotra Klimasa, że nieruchomość tej w żadnym wypadku w ręce żydowskie nie sprzeda i że kupuje ją dla siebie. Tymczasem po sporządzeniu formalnego aktu i po moim wyjeździe, Wacław syn Adama Biernacki, zamieszkały w Zawlercu, odsprzedał nabytą nieruchomość żydom, wykazując tym sposobem niedbłość, że użył swej przynależności narodowej i re-

ligijnej jako płaszczyka, frymarząc niemi, będąc w rzeczywistości na usługach żydów. Jednocześnie zaznaczyć muszę, że mieszkając przez lat 14 w Częstochowie, składałem niejednokrotnie dowody, że pieniędz nie był jedyną dewizą mego życia, lecz głównie dobro społeczeństwa, wśród którego żyłem i do którego należał, poczuwając się zawsze do wszelkiej najdalej idącej solidarności narodowej, usuwając na bok swoje osobiste korzyści materialne tam, gdzie mogłyby one kolidować z dobrem narodu.

Powyższe wyjaśnienie uważam za stosowne podać do wiadomości ogółu, w celu zapobieżenia rozgłaszaniu niezgodnych z rzeczywistością pogłosek.

Roman Pruszkowski.
Częstochowa d. 1 | VIII 1920.

Szanowny Panie Redaktorze!

Opisuję poniżej fakt samowoli organów porządku społecznego z uprzejmą prośbą o zamieszczenie go w „Gońcu Częstochowskim”.

W poniedziałek 12 b. m. o godz. 11 przed południem przyszedł jeden z sekwestatorów tutejszych w asyście 1 policjanta do p. Pawła Czakierta, maistra cielskiego i właściciela posesji Nr 4 przy ul. Żelaznej, oświadczając, że „w imię prawa” rekwirowe — dla człowieka prywatnego, niejako p. Rawy mieszkanie p. Czakierta, składające się z dwóch pokoi i kuchni. Mieszkanie to właściciel kazał sobie odnowić i malarze pracowali akurat już przy olejnym malowaniu okien. P. Cz. zaskoczony nagłym rozkazem sekwestratora opuszczenia natychmiastowo swego mieszkania, poprosił o zwłokę, ażeby mógł poprosić magistrat o uchylenie sekwestru, tembardziej, że miał się przecież wprowadzić nie żaden wojskowy, ranny, chory, lecz osoba cywilna. W czasie, gdy właściciel pobiegł do magistratu, p. sekwestrator przy pomocy jeszcze drugiego policjanta i 6 stróżów okolicznych domów wynosili z pościeląchem godnym lepszej sprawy meble właściciela na podwórze, wnosząc przez świeżo pomalowane okna meble samowarżającego lokatora do mieszkania, nie dając malarzom dokończyć rozpoczętej roboty.

Pomimo, że p. Cz. przyniósł do magistratu zwolnienie, resp. uchylenie sekwestru, sekwestrator p. Porembski kazał dalej meble właściciela wyrzucać, oświadczając, że może wszystko zapłacić i bierze odpowiedzialność na siebie. Właściciel był przeto zmuszony z żoną i służką nocować u znajomych. Dopiero na drugi dzień przy pomocy i wstawieniu się odpowiednich czynników zmuszono p. Rawę do opuszczenia przywłaszczanego nieprawnie mieszkania. Pan Cz. zamierza wytoczyć urzędowi mieszkaniowemu sprawę o wynagrodzenie wyrządzonych przez najście urzędników strat powstałych przez uszkodzenie mebli, malatury etc. Zarazem prosi pp. radnych miejskich o poruszenie i [wyświetlenie tegoż zajścia na najbliższym posiedzeniu, gdyż wydaje się niemożliwym, ażeby bez jakiegokolwiek rozkazu „z góry”, mógł pierwszy lepszy sekwestrator lub policjant wyrzucać właściciela mieszkania bez prawnych powodów na bruk.

Jako świadków zajścia podają pp. K. Plucka i Soczyńskiego.
Z poważaniem
Za p. Cz. A. Blachut.

Z KRAJU.

(-) Aresztowania w Plocku. Zatrzymane zostały z Plocka osoby, stojące na czeme miejscowej żydowskiej partji socjal-demokratycznej „Bund” oraz komuniści lub sympatycy komunistów.

Między innymi, zrewidowano, aresztowano i zatrzymano dwóch członków Plockiej Rady Miejskiej z listy „Bundu” L. Jakobsohna i A. Szafrana, Arona Malysa (pseudonim partijny: Orliński), skompromitowanego w agitacji komunistycznej; bundowca Eljzsa Zylberberga; Bronisława Kamińskiego, u którego znaleziono proklamacje komunistyczne, odpowiednią literaturę i którego widziano na mieście jak rozklejał odezwy komunistyczne; Anjasza Goldkinda dentystę, komunistę, skompromitowanego wielu dowodami; Lazarza Gehlera, skazanego już za propagandę komunizmu w swoim czasie na rok i dwa miesiące; Izraela Golda, komunistę. Aresztowano też ponownie, przesłanych w tych dniach do Warszawy i zwolnionych przez władze centralne, Bernarda Kamzela, bundzistę i Władysława Falkowskiego komunistę.

W sprawie monopolu tytoniowego

Dyrekcja monopolu tytoniowego wydała okólnik, zawiadamiający o utworzeniu „Inspektoratu uprawy tytoniu w Warszawie”.

W myśl powyższego okólnika w Kongresowe tytoń uprawiać wolno jedynie osobom, które uzyskują na to „licencję” od odpowiedniego urzędu skarbowego akcyz i monopolów skarbowych. Urzędy te wydawać będą ważne na czas jednego roku licencje dwójaki:

1. Licencje na plantacje dla własnego użytku. Plantacje takie nie mogą obejmować obszaru większego, niż 10 metrów kwadratowych. Za wydanie licencji na takie plantacje pobierana będzie opłata licencyjna w kwocie 100 mk. Wyprodukowane liście mogą plantatorowie zatrzymać dla własnego użytku lub odsprzedać ustanowionemu do tego przez oddosny inspektorat uprawy tytoniu organom (komisjom, fabrykom rządowym), nie wolno im ich jednak bezwarunkowo sprzedawać osobom innym. W razie stwierdzenia przekroczenia tego przepisu, nakładana będzie grzywna w wysokości 200 mk. zarówno na sprzedawcę jak i na ich nabywcę, a sprzedawane liście ulegną konfiskacie. Ponieważ obecnie już zasiewy tytoniu się odbyły, przeto plantatorzy mogą dodatkowo o wydanie licencji

2. Licencje na plantacje przemysłowe. Te obejmować muszą przestrzeń minimalną, określoną w artykule 725 r. ojskiej ustawy akcyzowej. Za wydanie takiej licencji nie będzie pobierana żadna opłata, lecz plantatorzy obowazani będą pozwolić na wybór nasiennek na ich plantacjach, a to najwyżej do dziesięciu roślin na każde sto metrów kwadratowych. Wyprodukowane liście obowiazani będą plantatorowie odsprzedać ustanowionym przez inspektoraty organom, wolno im jednakże za zgłoszeniem w odpowiednim urzędzie skarbowym akcyz i monopolów państwowych odsprzedać jednej z krajowych fabryk tytoniu prywatnych.

Za wykrycie plantacji nielegalnej w pierwszym wypadku organy kontroli skarbowej otrzymają 10 proc. ściągniętej grzywny i opłaty licencyjnej. W drugim zaś wypadku organy te otrzymają nagrodę w wysokości 100 marek.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

P. Krauzemu.

W sprawie pańskich zażeń niech się Pan powoła u odpowiednich władz na ordzie prezydenta ministrów do urzędników.

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst.”
Na potrzeby frontu.
Stróż Ogniowa w Kłobucku: Adam Woźniak 20 mk. J. Drózd 10 mk. Gładysz 5 m. Sowiński 10 mk. Uriłk 5 m. Wysocki 10 m. Jasiński 10 m. Marwicki 5 m. K. Drózd 5 m. Wisniewski 5 m. Flodrowski 5 m. Rybsztajn 5 m. Sperling 5 m. Stefański 5 m. Staszewski 5 m. Miarke 5 m. A. Wilk 10 m. Szachman 5 m. W. Drózd 3 m. Pozwa 5 m. Kulejowski 10 m. Malina 5 m. Rybsztajn 3 m. Fr. Puchala 5 m. Kosowski 1 m. G. Puchala 10 m. Fr. Wilk 5 m. J. Wilk 20 m. St. Pietrzak 10 m. Mecharzyński 10 m. W. Kosowski 5 m. Placzkiewicz 3 m. Antoni Pachel 50 m. Ignacy Brzozowski 20 m. Beziemiennie 15 m. Razem 312 mk.

Na szpital garnizonowy przy ulicy Kościuski 117
Z okazji imienin kochanej mamusi składają Zosia i Stefka Solarczykowi 50 mk.

Na Skarb narodowy
Juljan Radziół 2 rb. 40 kop. srebr. Edmund Markowski 4 rb. pap. i 1 mk. srebrnem. L. Langner 3 rb. srebrnem. „Fr. Gajewski 9 mk. srebr., 1 moneta sr. i 1 bransoletka srebrna. A. Malczak dzwoneczek srebrny, pierścienie srebrny sr. 1 mk. srebr., 10 kop. sr. i 47 kop. miedzi. Zabicka H. 1 mk. sr. 5 mk. papier. i 50 kop. srebr. Bronisław Chlebowski 2 rb. 70 kop. i 50 fen. srebrnem. „S. R. 2 ordery — złoty Sw. Anny III stopnia i srebrny pocztowy Stanisława III stopnia oraz 1 medal „brązowy” Daniela 2 mk. sr. Kurkawska Maria 6 rb. 45 kop. srebr., 3 łyżki, przesiedradło picienne. Anna Zborowska 20 kop. srebr. i 2 obrączki srebr. Michał Zaba 1 mk. 50 fen. srebr., 2 rb. kop. 25 srebr. i papieroniska srebr. 6 lut. Karol Kamiński 1 korona mosiężna na głowę. Mazurkiewicz przedownik policji 7 mk. 25 fen. Srebr. i medal srebrny III stopn.

LISTA FIRM

które wpłaciły podatek kupiecki.
Klawe Alfons 1000 mk. Certowicz Stefan 1000 mk. Dr. Nowak St. 1000 mk. Nowicki Witold 500 mk. Polanik Florentyna 1000 mk. Bączynska Władysława 250 mk. Kuźnicki Miłokowski 300 mk. Adamus Florjan 250 mk. Walański Adam 100 mk. Jung Antoni 100 mk. Leokadja Gruberska 100 mk.

Teodor Szabicki

„Z kurzem krwi bratniej...”

OPOWIEŚĆ

na tle życia wyparowanych powiek w Hotelu Wazelle przy przedmieściu 1 prz. Jadu za I zęben

Pani Marja zerwała się przełkła, przytknęła pierś do jej ust... główka skłoniła się na bok... I zanim matka na pół przytomna z rozpaczy spostrzegła się, maleństwo nieżywe wyleciało z jej rąk.

Tuż obok drogi na różanych męgłach ciągnął się las bogaty w liście. Na niskich krzakach polyskują granaty jeżynowych jagód. Nieliczone leszczyny cisną się ku grabom gibkim, które tysiącami ramion owijają wyniosłe wiąz. Świerk swoim płaszczem osłania białą brzozę. Z objęć ciemnej lipy wystzela smukła topol... Samotna jerezbina stoi w korolowych gronach, wierzba przelewa w gałęziach polski stalowe i srebrne. Pędłożę wysiada rojem iskier rozspływających się drobnych kwiatków, puchem mchów i wrzosołów...

Sennie z gałęzi zwieszają się liście nieruchome. Z podniebnych gniazd na morzu zieleni nie nócą ptaki, wiewiórki usnęły w dziuplach drzew, do wiotkich trzmielin ucepiłone motyle zczyły skrzydła jak do modlitwy...

Cicho... Coraz to ciemniej, gęściej... Z podnóżkami zatępczonymi w szklawie wód czarnych, jak smola, dęby przed sobą niebo

ciskają odwieczne swe wzrosty. Z ziemi chłodnej i tłustej, trufle i grzyby pachną dymna won tofiu napienia szczylny gestwin. Jak szkielety przedpotopowych potworów, bielejących nagimi żebkami, leżą tu trupy przastajych drzewin. Ich kerzenie wydarte z ziemi wyciągają się w powietrze na kształt nóg przeoblbrzymich pajaków.

Dawniej rozległy się w tych lasach nawoływanie i śpiewki dziewcząt, co chodzili na zbieranie grzybów i jagód — dzisiaj las ten pełen tajemnic i czarów.

Ledwo noc zapadnie siedzą tu pomiędzy drzewami przy ogniskach suto płonących — żadni lupu zbiegli z wojska żołnierze. O gestwinę odbijają się i żale wygnawców i szeptu konyjących do oddalonych i dalekich serc ludzkich...

Pod strażą i wleńcem tych berów spoczęło pierwsze dziecko Surgiewiczów — pod nią pochowano i ostatnie... Ksiądz nie pokropił mogilek wodą święconą, nie zanotował „Salve regina”. Sześć kawałków niechoblowanych desek, gładka ziemia, i — cały świat rodziców, ich nadzieja świetlana i radość życia zamaryli na wieki.

Ranek był wietrzny, dżdżysty, gdy Surgiewiczowie chowali ostatnie dziecko swoje — Manię.

Trumienkę miała białą, lśniącą, okrytą polnymi kwiatami, wianuszek na głowie. Leżała cicho, trzymając ręczki złożone na krzyż, cała w białej i kwiatkach, jak królowa krasnoludków. Biąskota miasta sprawiła, iż „mała gosposia” chowana była w poświęconej ziemi.

Ksiądz szedł na czele orszaku, który

odprowadzał ją na miejsce wiecznego spoczynku.

Pani Marja suł em okiem patrzyła na przygotowania i ceremonie pośmiertne. Tyle już też wylekała tyl; nelsmała ręk łech skerg pierś jej wydała (statnimi) czasu, iż teraz była cicha i ncomel spokojna.

I przez cały czas pogrzebu, jak w onej chwili, gdy nuszczala palący się dom sutoh, miała tylko słowa rozgnacji na usteh:

— Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.

Surgiewicz zgębniony niedolą zczerniał, zasterzał się, osiwiał. Ukł spazmatycznie, gdy kład do trumienki ostatnią grudek ziemi ojczystej, którą ongi zabrał ze sobą.

Nadeszła noc, pospelna, straszna noc. Poszerpane, skawalone chmury tworzyły góry fantastyczne, zamki wyniosłe, tłumy skłębione tianów, scierających się z sobą w walce śmiertelnej i próżgu. Co pewien czas księżyc wychylał się za rąbka mrocznego i oświeślał ciekawie przestworze. Pani Marja była sama. Miała ułożyć się na spoczynek, choć spać nie mogła, choć wiedziała, że całą noc oka nie zmrury, gdy rozległy się kroki ciężkie, jakty uginejące się pod brzemieniem życia.

Usłyszala nad sobą wołanie: — Maryniul... Zerwała się na równe nogi. Co robi nasz Stefus?... Gdzie nasz Adas?...

Beze mój, ja żyć nie mogę bez mego drobiazgu, — szeptał, a w głosie jego czuło było lzy rozpaczy.

Pani Marja czule przytuliła się doń. — Ja także ciągle widzę ich przy sobie, widzę ramionka ich wyciągnięte ku mnie, słyszę ich szezebiot kochany... I spać nie mogę i jeść nie mogę... I żyć bez molch dzieci nie mogę... lkae. — Gwóźdz, który wbiłeno do trumny ostatniej naszej dzieciicy, — zawierał wieko nade mną...

Tu do rozmowy ich wplętał się cichy wletr, niosąc z sobą ostry szmer Borezyny po skalistem podłożu...

Acn, jakże ponętne ehem rozległ się szmer ten w ich skolatanych sercach! Nasłuchując, uśmiechnęli się smętnie.

Nikt ich nie widział, nikt nie słyszał, nikt nie mógł przeciwdziałać ich zanierowi...

Wzięli się pod rękę i słuchając naku rozpaczy, po chwili, idąc drogami bocznymi, weszli na plant kolejowy, na most...

Pod nimi szumiała, wołała ich ku sobie, kusiała rzeka.

Oplótł swą Marynielę rękoma. Przywiał ją do siebie... Spojrzął po raz ostetni na niebo...

Księżyc znowu wyrwał przez rozszerpane chmury na ten padół nieszczęsný, jasny, promienny, nawodząc tęsknotę do życia ziamskiego...

Surgiewicz przeznęgnął żonę i siebie krzyżem świętym.

Przytuliła się doń z ufnością. — Słubowalam ci, — szepnęła, — wienosć do grobowej deski i cię nie opuścę... Objął ją mocno, miłosiłnie...

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI

„RUINA SERCA”

Program od środy 4-go Sierpnia r. b. i dni następnych

wspaniały dramat życiowy w 5 częściach wytwórni „TIBER” w Rzymie

ze słynnymi włoskimi artystami

Hesperja i Tulio Carminati

w rolach głównych.

Nad program: **Przygody wynalazcy** humoreska.

Oddajmy wszyscy co kto może i ile może na obronę i chwałę Ojczyzny. Zbiórka broni, pieniędzy, złota, srebra itp. na potrzeby armji odbywać się będzie codziennie od godziny 8-jej rano do 6-jej po poł. w Adm. „Gońca Częst.”.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11 i od 3-7.
Kilińskiego 4.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerka, wytwórca
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej
ul. Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 i 3-7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 8 (Szkolna) I piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalność:
akuszerka i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16. Przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. L. Kędziński
powrócił
Dojazd 6.

Potrzebny zaraz uczełny chłopiec do roznośczenia „Gońca Częstoch.”

Składajmy ofiary na Częstochowski Komitet niesienia pomocy Górnoślązakom!

Baczność Górnoślązacy i Górnoślazaczki!

Każdy Górnoślązak (Górnoślazaczka) niech natychmiast się zgłosi osobicie lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnośląskiego z Rzeczpospolitą Polską ul. Krakowskie Przedmieście 60, oraz do miejskiego Komitetu plebiscytowego lub do miejscowego proboszcza. W zgłoszeniu należy odpowiedzieć na następujące zapytania:

KWESTJONARIUSZ.

1. Imię i nazwisko
2. Zawód
3. Gdzie pracuje
4. Zamieszkanie obecne, miejsc. i ulica
5. Miejsce urodzenia (gmina i powiat) dnia — miesiąca — roku.
6. Wyznanie
7. Data opuszczenia terenu plebiscytowego
8. Czy posiada metrykę
9. Czy posiada obywatelstwo i datę brania ślubu
10. Czy zapewnił sobie schronienie na czas plebiscytu?
11. Czy posiada fotografie?
12. Która jest stacja kolejowa?
a) odjazd
b) przyjazd
13. Czy żonaty — zamężna?
14. Gdzie zamierza umieścić dzieci podczas nieobecności
15. Imię nazwisko rodziców: ojciec... matka...

UWAGA: Zmiana adresu należy natychmiast donieść Komitetowi plebiscytowemu. Wszelkie wydatki na podróż zostaną zwrócone. W czasie nieobecności rodziców i starszych zapiekuje się o ich powrót po głosowaniu młodszymi dziećmi Komitet plebiscytowy.

Miejski Urząd Zdrowia w Częstochowie poszukuje: medyków i felczerów do szczyteń ochronnych.

Kradzież bielizny kościelnej.

W lesie Rendińskim znaleziono dn. 1 b. m. większą ilość bielizny kościelnej ukrytej w krzakach, którą prawdopodobnie złodzieje po dokonaniu kradzieży w jednym z kościołów tam ukryli; wobec czego wzywa się wszystkich Zarządy Kościelne tutejszego powiatu by zechciały sprawdzić, w którym kościele bielizna brakuje, a po dokładnym sprawdzeniu jakie rzeczy skradziono takową odebrać mogą w Ekspozyturze Urzędu Śledczego w Częstochowie przy ul. Parkowej 14 II piętro.
Kierownik Ekspozytury Śledczej.

DRUKARNIA F. D. Wilkoszewskiego

WYKONYWA:
AFISZE, PROGRAMY, KWITARIUSZE, TABELI, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA SŁUBNE, LISTY ZAŁOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIĘLA, KSIĄŻKI DO NABOZENSTWA, BILETY WYZTOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PANSTWOWYCH SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

Olejan dry duże kwiatoce do spr. Jania I. I. Aleja 71 stróż wakacje

Kupie wietnag ilość fabrykanta nowot i miodu W. Weber Kriciński Nr. 19.

Potrzebny człowiek do roboty relnowy Panorma

Poszukuje zajęła w sklepie ul. Kościuszki Nr. 30 Kłaklik.

Chłopiec starszy oprzejm, przy swoity potrzeby do wata szenia miejsce Złogisć sie do „ONEONI”

Sprzedam sklep spływowý z miezz kielnem sw. Barbary 14

Sprzedam garnitur mebli bronzowy jesionke i koldro sítano wg watewaną z powodu wstąpienia do wojska ul. Kriciński Nr. 28 m 28

Dzierżawe ogrodo owocowozę odstepie w okolicach kierz toruń/Wiad. Parkowa 14

Osoba lat średnich pragnie przyjąć pracę za gospodarstwu i sycie z krową ofiary 8 M

Zgubiono portfel zawierający dowody osobiste, papiery wojasowe wyd. na imię Antoniego Druszkowicki go wraz gotówką.

Zginięła karta od osenania wyd. na imię Stanisława Sakowickiego.

Uchodziec inteligentny 54 lat polak poszukuje jakiegokolwiek zajęcia i wspólnego lokalu Ofiary w dzielnicy Góda i Syciński.

Urządnik Państwowý poszukuje uszkolnionego pokonu 0 ile możliwe z utrzymaniem chłodnicznym wraz z węgłem i dopłatami Ofiary w Goncu pod I

Osoba inteligentna poszukuje pracy może byd literatorem w „Pocztę-robotnie Jacka wiga Andrejewskia.